

Marek Ratajczak, Krzysztof Jajuga

Krótkie podsumowanie dyskusji w panelu „Czy PKB jest passé?” (Panel 9)

Głosy moderatorów.

Prof. Marek Ratajczak:

1. Od początku dostrzegano różne problemy związane z PKB, jako miarą efektów gospodarowania. W ostatnim czasie PKB jest głównie kwestionowany w kontekście dyskusji o idei rozwoju trwałego i dobrobycie, a nawet przenoszonej na grunt rozważań o warunkach życia ludzi idei dobrostanu.
2. De facto PKB to soczewka, w której skupiają się wszystkie problemy związane z pewną koncepcją funkcjonowania gospodarki i rozumienia efektów gospodarowania. Kwestia efektów gospodarowania nabrała nowego znaczenia wraz z rozwojem finansjalizacji i umacnianiem się idei tworzenia czegoś z niczego.
3. W ramach filozofii leżącej u podstaw PKB w jakiejś mierze „więcej” (w rozumienia wytworzenia) jest utożsamiane z „lepiej” (w rozumieniu jakości życia).
4. W tle jest też problem wycofania się nauk ekonomicznych najpierw z dyskusji o postępie sprowadzonym do idei postępu technicznego, a następnie w znacznej mierze z dyskusji o rozwoju, który domyślnie zaczął być utożsamiany z problemami pewnej grupy gospodarek umownie określanych mianem rozwijających się.
5. Mierniki alternatywne też mają liczne słabości i PKB trochę funkcjonuje na zasadach zbliżonych do stwierdzenia o demokracji, że jest najgorszym ze sposobów rządzenia, ale nie wymyślono lepszego. „PKB jest najgorszym ze sposobów pomiaru efektów gospodarowania, ale nie wymyślono lepszego.”

Prof. Krzysztof Jajuga:

1. Pojawiły się inne mierniki rozwoju, jak np. Human Development Index (HDI), które mogłyby być konkurencyjne do PKB per capita. Jeśli jednak wyznaczymy rankingi według PKB per capita i według HDI, to korelacja obu rankingów jest wysoka, a jeśli jeszcze do tego pominiemy kilka krajów Bliskiego Wschodu (Katar, ZEA, Arabia Saudyjska, Kuwejt, Bahrajn, Oman) oraz Brunei, to korelacja jest bliska 1.
2. Może warto się zastanowić nad tym, czy przy liczeniu PKB można wykluczyć te elementy, które nie są „społecznie użyteczne”, a nawet „szkodliwe”, np. produkcja

szkodząca środowisku, inne kwestie przywoływane przez Roberta Kennedy'ego w 1968.

3. Poziom PKB jest istotny, ale czy nie powinno się „obligatoryjnie” jednocześnie raportować różnicowania w każdym kraju?
4. Jeśli szukamy globalnej miary dobrostanu czy też dobrobytu (well-being), to czy jest możliwa uniwersalna miara, jeśli w różnych kulturach i krajach to pojęcie może być różnie rozumiane?

#### Głosy Panelistów:

1. Prof. Michał Brzeziński: Nie jest konieczne odejście od PKB jako miernika, ale przede wszystkim potrzebne są statystyki dotyczące podziału dochodu narodowego (dystrybucyjne rachunki narodowe) między różne grupy społeczne i dochodowe.
2. Prof. Piotr Dominiak: PKB nie jest passé. Bardziej istotne jest pytanie o to, jak ta miara jest wykorzystywana w kontekście dyskusji o wzroście i rozwoju.
3. Prof. Krzysztof Firlej: PKB mierzy wzrost gospodarczy i na razie nie ma lepszej miary. Gdyby taki „substytut” został zaproponowany, byłaby kwestia ogólnoświatowej zgody na jego stosowanie.
4. Prof. Mirosław Sułek: PKB jako miara nie jest zła, lecz jest problem rozumienia nakładów i efektów przy konstrukcji tej miary.
5. Prof. Mirosław Szreder: PKB jest wykorzystywane jako szukanie sposobu pomiaru satysfakcji społecznej w znacznej mierze na użytek polityków. Nie wolno mylić mierników statystycznych z prawdziwym życiem. Jest problem zaakceptowania, postrzegania i użyteczności ewentualnej nowej miary. Łatwiej byłoby ją skonstruować niż uzyskać jej akceptację.
6. Prof. Marzenna Weresa: Problemem jest to, co naprawdę ma być mierzone: wzrost, rozwój, dobrobyt, konkurencyjność. Powinno to być skonfrontowane z oczekiwaniami ludzi. Jest np. miara SPI (Social Progress Index), informująca o kwestiach społecznych.

W konkluzji należy stwierdzić, że może dojść do konieczności poszukiwania konkurencyjnej miary, w przypadku wzrostu znaczenia tzw. gospodarki podziału (sharing economy).